

Biedronka żerowała na słabszych

18 października 2024

Sąd uznał, że sieć handlowa Biedronka wymuszała na dostawcach niekorzystne warunki i zyskała na tym setki milionów.

Jak informuje portal „Business Insider”, sąd okręgowy przychylił się do wcześniejszego stanowiska Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ta instytucja już podczas kontroli w roku 2020 uznała, że sieć handlowa Biedronka stosowała wobec swoich dostawców niedopuszczalne i sprzeczne z prawem praktyki. Biedronka już w trakcie współpracy i po dostarczeniu produktów zmuszała dostawców do dodatkowych rabatów. Oznaczało to, że nie była możliwa kalkulacja tego, jakie zyski osiągną firmy dostarczające produkty do sieci handlowej oraz jak one będą się miały do kosztów produkcji.

UOKiK podczas kontroli w 2020 roku zwrócił uwagę na nietypowe zachowania sieci wobec dostawców, głównie warzyw i owoców. Instytucja informowała wówczas: „Kontrahenci byli informowani o konieczności udzielenia rabatu dopiero na koniec okresu rozliczeniowego, po zrealizowaniu dostaw. Tym samym zawierając umowę, nie wiedzieli, ile zarobią, ponieważ w każdej chwili właściciel Biedronki mógł zażądać pomniejszenia wynagrodzenia, poprzez przyznanie dodatkowego rabatu w sobie tylko znanej wysokości. W przypadku braku dokonania korekt wcześniejszych faktur z uwzględnieniem tego rabatu dostawcy groziła kara finansowa. Ze względu na siłę rynkową Biedronki dostawcy godzili się na niekorzystne dla nich warunki, obawiając się, iż zakończenie współpracy mogłoby oznaczać jeszcze większe straty finansowe”.

UOKiK uznał, że tylko w ciągu trzech lat Biedronka mogła takimi zagrywkami zyskać dodatkowe 600 milionów złotych oraz o tyle uszczuplić dochody dostawców produktów, czyli firm

znacznie mniejszych od tej sieci handlowej. Dotyczyło to ok. 200 podmiotów, a w skrajnych przypadkach traciły one nawet 20% kwoty całych obrotów (nie zysku) z Biedronką. Instytucja nałożyła wówczas na Biedronkę karę w wysokości 723 milionów złotych. Sieć handlowa zaskarżyła tę decyzję do sądu.

Obecnie sąd pierwszej instancji uznał zasadność argumentów UOKiK i nałożył na Biedronkę karę w wysokości 506 milionów. Sąd stwierdził, że sieć nie miała prawa uzyskiwać od dostawców produktów spożywczych rabatów, które nie zostały wcześniej ustalone i zawarte w umowach handlowych.

Szef UOKiK powiedział portalowi „Business Insider”: „Wyrok to bardzo ważny sygnał dla rynku, zwłaszcza największych przedsiębiorców. Sieci handlowe powinny płacić dostawcom za produkty taką cenę, na jaką się umówiły”.

Decyzja sądu niestety nie jest prawomocna. Biedronce przysługuje apelacja od niej do wyższej instancji.

Źródło: NowyObywatel.pl